

Witold Formański

Problematyka dotycząca przepisów o adwokaturze w orzecznictwie Sądu Najwyższego

Palestra 32/10(370), 106-113

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

i praktycznym wykonywaniem zawodu. Bylibyśmy zobowiązani za rozważenie możliwości zwiększenia tego typu zajęć w programie studium w kolejnych latach

*Prodziekan
Wydziału Prawa i Administracji UW
Doc. dr hab. Tadeusz Ereciński*

**PROBLEMATYKA DOTYCZĄCA
PRZEPISÓW O ADWOKATURZE
W ORZECZNICTWIE SĄDU NAJWYŻSZEGO
(redaguje Witold Formański, sędzieja SN)**

1.

- a) Wymierzona w postępowaniu dyscyplinarnym rażąco niewspółmiernie łagodna kara w wyniku nierozważenia, że czyn obwinionego zawiera znamiona przestępstwa.
- b) Jeżeli czyn obwinionego zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie karalności przewinienia dyscyplinarnego następuje na podstawie art. 105 k.k. w związku z art. 92 ust. 2 prawa o adwokaturze, to znaczy nie wcześniej niż przedawnienie karne. Nie ma wówczas zastosowania art. 92 ust. 4 prawa o adwokaturze, przewidujący przedawnienie karalności przewinienia dyscyplinarnego po upływie trzech lat od jego popełnienia.

(Z wyroku SN z dnia 25 września 1987 r. I PAN 18/87)¹

Sąd Najwyższy wypowiedział przytoczony pogląd prawny przy okazji rozpoznania sprawy adwokata obwinionego o przewinienie dyscyplinarne, zawisłej w następstwie wniesionej przez Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej rewizji nadzwyczajnej od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego jednej z izb adwokackich. Zagadnienie przedawnienia postępowania dyscyplinarnego wynikło na tle następującego stanu faktycznego:

Rzecznik dyscyplinarny Okręgowej Rady Adwokackiej w A. obwiniał adwokata X o to, że jako adwokat naruszył zasady etyki zawodowej przez to, iż będąc pełnomocnikiem procesowym obywatela Y nie wniósł sprawy do sądu, a następnie wprowadził swego klienta w błąd, przesyłając mu uwierzytelniony przez siebie odpis fikcyjnego wyroku rozwodowego, z którego wynikało, że orzeczono nieprawomocnie rozwód małżeństwa klienta, tj. o przewinienie dyscyplinarne przewidziane w §§ 6 i 53 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu.

Obwiniony potwierdził stan faktyczny sprawy i oświadczył, że sporządził odpis nie istniejącego wyroku, który nie mógł być wykorzystany do

¹ Nie publikowany.

celów służbowych ze względu na zamieszczoną klauzulę, iż wyrok nie jest prawomocny.

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w A. uznał obwinionego adwokata za winnego zarzucanego mu czynu i na podstawie art. 81 pkt 4 prawa o adwokaturze wymierzył obwinionemu karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres sześciu miesięcy.

Od tego orzeczenia, które uprawomocniło się w I instancji, wniósł rewizję nadzwyczajną Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze, wnosząc o zmianę orzeczenia i wymierzenie obwinionemu kary wydalenia z adwokatury. W uzasadnieniu rewizji podniesiono m.in. że czyn obwinionego Prokuratura Rejonowa w A. zakwalifikowała jako fałsz dokumentu (art. 265 § 1 k.k.) i umorzyła dochodzenie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 17.VII.1986 r. o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw, wychodząc z założenia, że ewentualna kara nie przekroczyłaby jednego roku pozbawienia wolności i jako taka podlegałaby amnestii. Czyn ten ma jednak charakter wyjątkowo poważny i dyskwalifikujący obwinionego całkowicie jako adwokata.

W odpowiedzi na rewizję obwiniony podniósł m.in., że art. 92 ust. 4 prawa o adwokaturze przewiduje trzyletni okres przedawnienia dyscyplinarnego, a okres ten już minął.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 25 września 1987 r. (I PAN 18/87) uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Adwokackiej do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy przede wszystkim wytknął Sądowi Dyscyplinarnemu przeoczenie tego, że czyn obwinionego nie tylko narusza zasady etyki adwokackiej i godności zawodu, ale zawiera ponadto znamiona przestępstwa z art. 265 § 1 k.k., w myśl którego ten, „Kto w celu użycia za autentyczny podrabia lub przerabia dokument albo takiego dokumentu jako autentycznego używa, podlega karze (...)”. Poza tym SN powołał się na wypowiedziany w orzeczeniu Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1960 r. II K 39/60 pogląd, że dokumentem w rozumieniu art. 265 k.k. są również odpisy fikcyjne, tj. takie, które zostały sporządzone z nie istniejących oryginałów, choćby nie zostały zaopatrzone pieczęcią lub podpisem, lecz które mają wywołać w inny sposób pozór, iż pochodzą od określonej osoby. Sporządzenie takich fikcyjnych odpisów w celu użycia ich za autentyczne lub ich użycie za autentyczne stanowi zatem przestępstwo określone w art. 165 k.k. Wbrew twierdzeniom obwinionego zawartym w odpowiedzi na rewizję nadzwyczajną nadał on odpisowi fikcyjnego wyroku takie cechy, które sprawiały wrażenie, że jest to autentyczny odpis wyroku pochodzący od sądu.

Umorzenie dochodzenia przez prokuraturę nie ma wpływu na ocenę czynu obwinionego jako zawierającego znamiona przestępstwa z art. 265 k.k., sąd dyscyplinarny bowiem samodzielnie dokonuje oceny prawnej przewinienia dyscyplinarnego.

Sąd Najwyższy rozważył również problem przedawnienia, uznając za nietrafny zarzut obwinionego zgłoszony na podstawie art. 92 ust. 4 prawa o adwokaturze. Wprawdzie powołany przepis stwierdza, że karalność

przewinienia dyscyplinarnego ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęły trzy lata, jednakże obwiniony przeoczył, że art. 92 zawiera także ust. 2, który reguluje całokształt przedawnienia dyscyplinarnego, jeżeli czyn zawiera znamiona przestępstwa, a jego czyn właśnie takie znamiona zawiera. Artykuł zaś 92 ust. 2 stanowi, że „jeżeli (...) czyn zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne nie następuje wcześniej niż przedawnienie karne”. Jak wynika z wykładni gramatycznej, przepis art. 92 ust. 2 mówi o przedawnieniu przewinienia dyscyplinarnego, a więc o przedawnieniu ścigania, karalności i wykonalności. Dlatego Wyższy Sąd Dyscyplinarny doszedł do wniosku, że jeżeli czyn obwinionego zawiera znamiona przestępstwa, to przedawnienie karalności następuje na podstawie art. 105 k.k. w związku z art. 92 ust. 2 prawa o adwokaturze, nie ma więc wtedy zastosowania art. 92 ust. 4 tego prawa.

Zgodnie z art. 105 § 1 pkt 5 k.k. przedawnienie karalności przestępstwa, gdy czyn stanowi występki zagrożony karą pozbawienia wolności do lat 5 (a tak przewiduje art. 265 § 1 i 2 k.k.), wynosi 5 lat. Wobec tego że obwiniony popełnił czyn przypisany mu w wyroku Sądu Dyscyplinarnego w lipcu 1984 r., nie nastąpiło przedawnienie karalności, gdyż od popełnienia czynu nie upłynęło jeszcze 5 lat.

2.

Zespół adwokacki nie ma interesu prawnego w rozumieniu art. 28 k.p.a. w związku z art. 197 pkt 1 k.p.a. do zaskarżenia decyzji Ministra Sprawiedliwości wydanej na podstawie art. 47 ust.2 prawa o adwokaturze.

(Z wyroku SN z dnia 13 października 1987 r. III PAN 1/87)²

W następstwie coraz częściej wnoszonych przez zespoły adwokackie skarg do Naczelnego Sądu Administracyjnego ich status prawny staje się przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w wyniku pytań prawnych ze strony NSA bądź rewizji nadzwyczajnych od orzeczeń tego Sądu. Zapoznanie więc zespołów adwokackich z ogłoszonymi przez Sąd Najwyższy poglądami prawnymi lub udzielanymi przez tenże Sąd wyjaśnieniami w tym zakresie może uchronić zespoły przed wnoszeniem nieuzasadnionych skarg.

Jedna z relacjonowanych spraw dotyczyła wpisu na listę adwokatów i wyznaczenia mu siedziby. Mianowicie Okręgowa Rada Adwokacka w E. odmówiła zainteresowanemu wpisowi na listę adwokatów. Rozpatrując jego odwołanie od uchwały Rady, Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej postanowiło pozostawić je bez uwzględnienia. Zainteresowany, powołując się na przepis art. 47 ust. 2 prawa o adwokaturze, złożył od tego postanowienia odwołanie do Ministra Sprawiedliwości, który uchylił powyższe uchwały i zarządził wpis starającego się na listę adwokatów Izby Adwokackiej w E., wyznaczając jednocześnie siedzibę w miejscowości T. Tę

² Nie publikowany.

decyzję Ministra zaskarżył do Naczelnego Sądu Administracyjnego Zespół Adwokacki w T.

Naczelny Sąd Administracyjny wyrokiem z dnia 20 lutego 1987 r. (IV SA 689/86) uchylił decyzję Ministra, wychodząc z założenia, że zespół adwokacki jest uprawniony do wnoszenia skarg do NSA w sprawie zarządzenia wpisu na listę adwokatów i wyznaczenia siedziby jako strona tego postępowania w rozumieniu art. 28 k.p.a. W uzasadnieniu swego stanowiska NSA powołał się na to, że o przyjęciu do zespołu decyduje zebranie zespołu adwokackiego, ale przyjętą do zespołu może być tylko osoba wpisana na listę adwokatów (art. 18 ust. 1 i 2). Jeżeli więc Minister wskazał w swojej decyzji adwokatowi jako siedzibę miejscowość, w której działa tylko jeden zespół adwokacki, a nie udzielił temu adwokatowi jednocześnie zgody na wykonywanie zawodu indywidualnie, to tym samym wskazał ten konkretny zespół jako miejsce wykonywania zawodu przez adwokata, przez co jednocześnie wkroczył w sferę interesu konkretnego zespołu adwokackiego, zastrzeżoną dla zebrania zespołu adwokackiego w tym sensie, iż zobligował to zebranie do podjęcia uchwały. Taka decyzja swą mocą dotyka interesu prawnego tego zespołu, toteż może to być rozpatrzone na gruncie art. 28 k.p.a. i daje temu zespołowi legitymację do zaskarżenia decyzji Ministra do NSA na zasadzie art. 127 pkt 1 k.p.a. Uznając ponadto, że Minister Sprawiedliwości z naruszeniem zakresu orzekania wyznaczonego art. 47 ust. 2 prawa o adwokaturze orzekł decyzją o wyznaczeniu adwokatowi siedziby, Naczelny Sąd Administracyjny uchylił tę decyzję na zasadzie art. 207 § 2 k.p.a.

Od wyroku powyższego wniósł rewizję nadzwyczajną Minister Sprawiedliwości, zarzucając rażące naruszenie art. 28 i 138 k.p.a. oraz art. 47 ust. 2 prawa o adwokaturze wskutek błędnej ich wykładni.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 października 1987 r. (III PAN 1/87) uchylił wyrok NSA i oddalił skargę Zespołu Adwokackiego. Sąd Najwyższy uznał za trafny zarzut rażącego naruszenia prawa, w szczególności art. 28 k.p.a. Wbrew stanowisku NSA brak jest podstaw prawnych do uznania, że zespół adwokacki jest legitymowany do wniesienia skargi na decyzję Ministra Sprawiedliwości wydaną na podstawie art. 47 ust. 2 prawa o adwokaturze.

W myśl art. 197 pkt 1 k.p.a. skarga na decyzję organu administracji państwowej przysługuje stronom, a w myśl art. 28 k.p.a. stroną jest każdy, czyjego interesu prawnego lub obowiązku dotyczy postępowanie albo kto żąda czynności od organu ze względu na swój interes prawny lub obowiązek.

O tym, czy interes będący treścią żądania ma charakter prawny, stanowi treść obowiązujących przepisów prawa materialnego, w tym wypadku prawo o adwokaturze. Prawo to w dziale II dotyczącym zespołów adwokackich — jak również w innych działach — nie nadaje zespołom żadnych uprawnień w zakresie wpisu na listę adwokatów i wyznaczenia siedziby. Zespoły adwokackie, mimo że są podstawową jednostką adwokatury i posiadają osobowość prawną, nie są organami samorządu adwokackiego. Aczkolwiek o przyjęciu do zespołu decyduje zebranie zespołu adwokackiego, to jednak nie jest to równoznaczne z prawem organów

samorządów adwokatury do kształtowania składu osobowego tej korporacji.

Brak jest jakichkolwiek przesłanek prawnych, aby można było uznać, że zespół adwokacki ma interes prawny w rozumieniu art. 28 k.p.a. w związku z art. 197 pkt 1 k.p.a. do zaskarżenia decyzji Ministra Sprawiedliwości wydanej na podstawie art. 47 ust. prawa o adwokaturze. Taki interes ma niewątpliwie okręgowa rada adwokacka, co szczegółowo wywiódł Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 30 lipca 1987 r. w sprawie III PZP 15/87, szczegółowo zrelacjonowanej w „Palestrze” nr 1-2 z 1988 r. (s. 113-121).

Argument Naczelnego Sądu Administracyjnego, że zebranie zespołu adwokackiego decyduje o przyjęciu do zespołu osoby wpisanej na listę adwokatów, nie jest przekonujący, taka sama bowiem sytuacja występuje wtedy, gdy okręgowa rada adwokacka, dokonując wpisu, jednocześnie wyznaczy adwokatowi siedzibę w miejscowości, w której jest jeden zespół. Zespół jest wówczas zobligowany do podjęcia uchwały o przyjęciu adwokata do zespołu.

3.

Obowiązek podatkowy przewidziany w art. 30 ust. 1 i 3 oraz art. 31 ust. 1 ustawy z dnia 26 lutego 1982 r. o opodatkowaniu jednostek gospodarki społecznej (Dz. U. z 1984 r. Nr 16, poz. 75), czyli obowiązek podatkowy w zakresie podatku od nieruchomości ciąży na zespołach adwokackich także wówczas, gdy posiadają tylko część budynków i budowli oraz gruntów.

(Z uchwały SN z dnia 2 października 1987 r. III AZP 6/87)³

W świetle stosowanej praktyki organów podatkowych, znajdującej potwierdzenie w dotychczasowym orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego, zespół adwokacki jako organizacja zawodowa jest w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 26 lutego 1982 r. o opodatkowaniu jednostek gospodarki społecznej (Dz. U. z 1984 r. Nr 16, poz. 75) jednostką gospodarczą, na której ciąży obowiązek podatkowy w zakresie podatku od nieruchomości, także od zajmowanych lokali użytkowych.

Prawidłowość takiej praktyki zakwestionował jeden z zespołów adwokackich w A. w skardze do Naczelnego Sądu Administracyjnego na decyzję Izby Skarbowej w U., utrzymującą w mocy decyzje Urzędu Skarbowego, w którym wymierzono zespołowi podatek od nieruchomości od zajmowanych w latach 1983-1985 pięciu pokoi w budynku zarządzanym przez Sąd Rejonowy w A. Skarżący Zespół zarzucił, że decyzja Izby Skarbowej narusza przepis art. 30 ust. 1 ustawy z dnia 26 lutego 1982 r. o opodatkowaniu jednostek gospodarki społecznej oraz § 7 ust. 1 i 2 rozp. Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1983 r. w sprawie czynszu najmu za lokale mieszkalne i użytkowe (Dz. U. Nr 38, poz. 174). Pojęcie

³ Nie publikowana.

nieruchomości użyte w art. 31 ust. 1 i 2 cyt. ustawy z dnia 26 lutego 1982 r. należy rozumieć zgodnie z art. 45 § 1 k.c., co oznacza, że część budynku może być uznana za nieruchomość tylko wówczas, gdy stanowi odrębny od gruntu przedmiot własności. Pokoje zajmowane przez Zespół Adwokacki w A. nie stanowią nieruchomości, a więc nie mogą być opodatkowane podatkiem od nieruchomości.

Przy rozpoznawaniu sprawy ze skargi wymienionego Zespołu Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu nasunęły się wątpliwości, którym dał wyraz w następującym pytaniu prawnym: „Czy określony w art. 31 ust. 1 ustawy z dnia 26 lutego 1982 r. o opodatkowaniu jednostek gospodarki społecznej obowiązek podatkowy w zakresie podatku od nieruchomości ciąży również na tych jednostkach gospodarczych, w których posiadaniu znajdują się tylko części budynków — budowli?”

Sąd Najwyższy w **uchwale z dnia 2 października 1987 r. (III AZP 6/87)** udzielił odpowiedzi jak wyżej w nagłówku, kierując się następującymi przesłankami:

Przedstawiona w pytaniu wątpliwość powstała w związku ze zmianą ustawy z dnia 26 lutego 1982 r. o opodatkowaniu jednostek gospodarki społecznej, wprowadzoną z dniem 1 stycznia 1984 r. (Dz. U. z 1984 r. Nr 16, poz. 75; tekst jednol.: Dz. U. z 1986 r. Nr 8, poz. 45). Mianowicie art. 36 ust. 1 ustawy w brzmieniu pierwotnym stanowił, że obowiązek podatkowy ciąży na jednostkach gospodarczych, które są właścicielami lub użytkownikami budynków i budowli oraz gruntów, zajętych w całości lub części na potrzeby prowadzonej przez nie działalności. Po zmianie treści przepisów [art. 31 ust. 1 (tekst jednol.: Dz. U. z 1984 r. Nr 16, poz. 75) i art. 39 ust. 1 (tekst jednol.: Dz. U. z 1986 r. Nr 8, poz. 45)] jest następująca: „Obowiązek podatkowy z zastrzeżeniem ust. 2 ciąży na jednostkach gospodarczych, w których posiadaniu znajdują się budynki i budowle oraz grunty (właściciel, użytkownik, najemca lub dzierżawca).”

W obowiązującym tekście nie użyto pojęcia całości lub części budynków, co zdaniem Naczelnego Sądu Administracyjnego może dowodzić, że obowiązkiem podatkowym w zakresie podatku od nieruchomości objęto jedynie posiadaczy całych budynków. Jak wywodzi Sąd Najwyższy, zarówno wykładnia celowościowa jak i logiczna wskazuje na to, że podobnego zamiaru nie można przypisać ustawodawcy. Ustawa z dnia 26 lutego 1982 r. reguluje kompleksowo opodatkowanie jednostek gospodarki społecznej, m.in. jednostek gospodarczych (art. 1 ust. 1 pkt 12 ustawy). W związku z powyższym utraciły moc przepisy ustawy z dnia 19 grudnia 1975 r. o niektórych podatkach i opłatach terenowych, odnoszące się do podatku od nieruchomości w zakresie uregulowanym art. 35—38 ustawy z dnia 26 lutego 1982 r. Obciążenia publicznoprawne jednostek gospodarki społecznej, wymienione w art. 3 ust. 1 ustawy, do których zaliczono podatek od nieruchomości, stanowią koszty działalności tych jednostek. Kolejne nowelizacje tej ustawy nie zmieniły tego unormowania. Opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości podlegają m.in. budynki i budowle przeznaczone na cele użytkowe.

Następnie Sąd Najwyższy stwierdza, że nie zostali zwolnieni od obo-

wiązku podatkowego najemcy, którzy zajmują tylko część budynku. Zmienione sformułowanie art. 31 ust. 1 ustawy nie stanowi zawężenia obowiązku podatkowego do posiadaczy małych budynków, lecz rozszerza ten obowiązek na wszystkich posiadaczy, którzy faktycznie władają budynkami, budowlami oraz gruntami przeznaczonymi na cele użytkowe. Przepis wymienia przy tym tytuły prawne władania, jak własność, użytkowanie, najem czy dzierżawa, z czego wynika, że obowiązek podatkowy ciąży zarówno na posiadaczu samoistnym jak i na posiadaczu zależnym w rozumieniu art. 336 k.c. Uzależnienie zaś obowiązku podatkowego od faktycznego władania budynkiem lub budowlą spowodowało eliminowanie, jako zbędnego, określenia „całości lub części budynku”.

Intencją ustawodawcy było obciążenie podatkiem od nieruchomości jednostek gospodarczych od faktycznie zajmowanej powierzchni budynku na potrzeby prowadzonej przez nie działalności, niezależnie od tego, czy zajęty budynek lub jego część stanowi nieruchomość w znaczeniu cywilistycznym i bez względu na tytuł prawny posiadania.

Wreszcie Sąd Najwyższy zauważa, że odmienna wykładnia art. 31 ust. 1 ustawy prowadzi do rozwiązań przeciwnych intencjom ustawodawcy. Na przykład w wypadku posiadania budynku przez kilka jednostek gospodarczych wykorzystujących go na cele użytkowe budynek taki nie podlegałby opodatkowaniu i żaden z posiadaczy nie miałby obowiązku opłacania podatku od nieruchomości.

4.

Wyłączna odpowiedzialność zespołu adwokackiego za szkodę spowodowaną klientowi wskutek uchybienia przez adwokata-członka tego zespołu powinności starannego działania przy wykonywaniu zlecenia udzielenia pomocy prawnej.

(Z uchwały SN z dnia 11 marca 1988 r. III CZP 12/88)⁴

W sprawie zawisłej przed Sądem Wojewódzkim w D. z powództwa klienta przeciwko adwokatowi-członkowi zespołu adwokackiego o odszkodowanie powstała wątpliwość, którą tenże Sąd przedstawił do rozstrzygnięcia w trybie art. 391 k.p.c. Sądowi Najwyższemu w formie następującego pytania prawnego:

„Czy za poniesioną przez klienta szkodę w wyniku braku należytej staranności adwokata-członka zespołu adwokackiego odpowiedzialny względem niego jest ten zespół czy też wymieniony adwokat?”

Sąd Najwyższy na posiedzeniu w dniu 11 marca 1988 r. (III CZP 12/88) podjął następującą uchwałę:

⁴ Nie publikowana. Na temat poruszony w uchwale patrz również: A. Zieliński: Odpowiedzialność odszkodowawcza adwokata i zespołu adwokackiego, „Palestra” nr 9/86, str. 9—21; J. K rusze wska: Odpowiedzialność odszkodowawcza adwokata i zespołu adwokackiego, „Palestra” nr 1—2/88, str. 3—12 i powołana tam literatura; A. Zieliński: Jeszcze o odpowiedzialności odszkodowawczej adwokata i zespołu adwokackiego, niniejszy numer „Palestry”, str. 77 i in.

Za szkodę spowodowaną klientowi uchybieniem adwokata-członka zespołu adwokackiego powinnośc starannego działania przy wykonywaniu zlecenia udzielenia pomocy prawnej ponosi odpowiedzialność tylko zespół adwokacki.

Przytoczone zagadnienie prawne porusza problematykę legitymacji biernej w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z nienależytego wykonania zobowiązania umownego. Następstwa bowiem niezachowania należytej staranności przy wykonywaniu umowy o udzielenie pomocy prawnej obciążają stronę (dłużnika) tego stosunku prawnego. Odpowiedź na pytanie, kto jest kontrahentem klienta, wymaga — zdaniem Sądu Najwyższego — uprzedniego rozważenia w świetle przepisów ustawy-Prawo o adwokaturze charakteru zespołu i stosunku prawnego łączącego adwokata z zespołem adwokackim.

Zespół adwokacki tworzy zrzeszona w nim grupa adwokatów. Zrzeszenie to jest podstawową jednostką organizacyjną adwokatury (art. 17 cyt. ustawy), wyposażoną przez prawo o adwokaturze w osobowość prawną (art. 10 ustawy). Kierownik zespołu adwokackiego jest organem tej osoby prawnej (art. 30 pkt 2 cyt. ustawy). Zadaniem zespołu adwokackiego jest udzielanie — w ramach umowy zlecenia — jego klientom pomocy prawnej. Taką właśnie umowę kierownik zawiera z klientem w imieniu zespołu adwokackiego (art. 25 ust. 1 tej ustawy). Wskazuje to, że stroną umowy o udzielenie pomocy prawnej jest zespół adwokacki.

Poglądu tego nie podważa okoliczność, że — jak stanowi zdanie 2 ust. 1 prawa o adwokaturze — klient udziela pełnomocnictwa nie zespołowi, lecz adwokatowi-członkowi zespołu adwokackiego. Swoje zadania realizuje zespół, tak jak inne osoby prawne, przez osoby fizyczne. Więź adwokata z zespołem nie wyczerpuje się w stosunku członkostwa (art. 18 cyt. ustawy). Przystępując do zespołu, adwokat bierze na siebie powinność wykonywania czynności, do spełnienia których — zawierając z klientem umowę zlecenia — zobowiązał się zespół adwokacki, a także poddaje się kontroli organizacyjnej kierownika zespołu adwokackiego. Świadczy on zatem — udzielając pomocy prawnej klientowi, który go wybrał — jako osoba fizyczna usługi dla zespołu adwokackiego. Okoliczność bowiem, że uzyskał on pełnomocnictwo od klienta, doprowadziła jedynie do powstania pomiędzy nimi stosunku pełnomocnictwa, nie wywołując jednocześnie zmian treści stosunku prawnego stanowiącego podstawę do tego umocowania, a więc w umowie zlecenia, którą klient zawarł z zespołem adwokackim. Stąd też — co również przemawia przeciwko traktowaniu adwokata jako osoby trzeciej (art. 391 k.c.) albo zastępcy (art. 738 k.c.) — adwokat nie może bez zgody kierownika zespołu wypowiedzieć klientowi pełnomocnictwa (art. 27 cyt. ustawy), na kliencie zaś spoczywa obowiązek świadczenia wzajemnego (zapłaty wynagrodzenia za usługę) na rzecz zespołu adwokackiego. Adwokat-członek zespołu adwokackiego nie jest więc stroną umowy zlecenia, w wykonaniu której klient uzyskuje od niego pomoc prawną.

Mając na względzie, że stronami zlecenia dotyczącego udzielenia pomocy prawnej są z jednej strony klient, a z drugiej zespół adwokacki, Sąd Najwyższy rozstrzygnął przedstawione zagadnienie prawne jak w sentencji przytoczonej uchwały.